Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 289 | Kraków, piątek 16 grudnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Ilustrowany Wróg Codzienny

Przeciw wszystkiemu, co dobre,
przeciw wszystkiemu, co rozumne,
przeciw wszystkiemu, co społeczne,
przeciw wszystkiemu, co pożyteczne dla niezamożnej ludności,
przeciw wszystkiemu, co w jakikolwiek sposób tamuje lub ogranicza wyzysk i zdzierstwo,
prowadzi nieustanną, namiętną, zaciekłą walkę podjazdową

„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY"

ów „Kochany Kurjerek", który w lot chwyta każdą sposobność, by dać upust swoim istotnym instynktom i swemu właściwemu powołaniu. Obrazki, bajeczki, ploteczki, sensacje — to wszystko zewnętrzna powłoka, która myli umysły, podoba się czytelnikom, zaskarbia ich sympatje. Ale raz po raz przekonywa się czytelnik, że to „wszystko były podłe maski, farbowany fałsz, obrazki", raz po raz przebija tę powłokę ukryte wewnątrz jadowite żądło. To z podstępną obłudą, to z nietajoną pasją, to znów z dziką furją — kłamstwami i obelgami — wybucha z pomiędzy kryminalnych sensacyj i kolorowanych ilustracyj ofensywa **przeciw podwyżce głodowych płac robotników, przeciw kolejarzom i ich skromnym postulatom, przeciw inspekcji pracy, przeciw kasom chorych, przeciw ochronie lokatorów,** słowem przeciw wszystkiemu, co jakąkolwiek jest korzyścią dla ludzi pracy.

We wczorajszym numerze znowu zaprodukował „Ilustrowany Kurjer Codzienny" istny atak szału. Chodzi mu o to, że minister robót publicznych **Moraczewski** projektuje ustawę, wedle której kamienicznicy mieliby oddać cząstkę czynszów na utworzenie **funduszu budowlanego.** Projekt ten wprawił „Ilustrowanego Wroga Codziennego" w furję; wymyśla od „utajonych pół- czy ćwierć-bolszewików", krzyczy w niebogłosy o „wywłaszczeniu kamieniczników", o „zniszczeniu własności prywatnej", a kłamie przytem o rzekomym upadku Wiednia z powodu słynnej akcji budowlanej socjalistycznego zarządu miasta. Poprzedniego dnia tensam „Kurjer", udający teraz gwałtownie „piłsudczyka", wydrukował tłustym drukiem opinję marszałka Piłsudskiego, że nigdy mu się Wiedeń tak nie podobał, jak obecnie. W dwadzieściacztery godzin później „psioczy" tenże „Kurjer" na ten Wiedeń współczesny, że wskutek wybudowania przez gminę 40 tysięcy mieszkań „zniszczony został zupełnie prywatny ruch budowlany" (którego nie było!) i że skutkiem tego „Wiedeń upada z każdym dniem"...

Cel tego całego „ognia huraganowego" streszcza „Kurjer" w bardzo znamiennem zdaniu, **że ustawa o ochronie lokatorów** powinna zostać „ostrożnie **zreformowana**", to znaczy: zniesiona. „Kurjerkowi" zawsze była **ochrona lokatorów solą w oku,** zawsze bronił on zajadle **kieszeni kamieniczników,** a teraz rzuca się, jak wściekły, na projekt wskrzeszenia zamarłego ruchu budowlanego.

Stabilizacja i podwyżka płac

Urzędnicy państwowi w Polsce czekają już 9 lat na stabilizację. Są wprawdzie wybrani, którym stabilizacja przyszła „zadarmo", ale ogół ciągle na nią czeka. Już miano ją ogłosić z końcem tego roku, ale znowu zaszły jakieś przeszkody i odłożono ją do przyszłego roku. Coś podobnego dzieje się z podwyżką płac. Przyznana w październiku podwyżka dodatku mieszkaniowego miała być tylko chwilową pomocą przed stałą poprawą. — Nad tą ostatnią radzi Rada ministrów i nie może dojść do rezultatu. Zapewniają wprawdzie, wobec nalegań zrzeszeń urzędniczych, że podwyżka „napewno" będzie już od nowego roku, tyle jednak razy to obiecywano i nie dotrzymano, że urzędnicy mają prawo i wobec obecnych obietnic być sceptyczni. A tymczasem drożyzna rośnie, mimo że potaniało mięso. Jest to artykuł odgrywający w gospodarstwie domowem przeciętnego urzędnika najmniejszą rolę, ileże różnica kilku groszy nie spowoduje zmiany trybu życia — bezmięsnego.

Państwo, które traktuje urzędników swych pod względem ciężarów publicznych jak każdego innego obywatela, ma jednak wobec swych pracowników specjalne obowiązki. A i ludność ma interes w tem, aby urzędnik był pewny swego stanowiska i syty, gdyż jego niezadowolenie i rozgoryczenie odczuwają w pierwszym rzędzie obywatele, którzy z urzędnikami mają do czynienia. Stabilizacja i podwyżka nie są więc wyłącznie w interesie urzędników, ale i w interesie ogółu. — Trzeba te sprawy nareszcie załatwić.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Dziś w czwartek 15 grudnia w **Bochni**, w piątek 16 grudnia w **Tarnowie** i w sobotę 17 grudnia w **Krakowie** w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej

tow. Zygmunt Piotrowski

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Ameryka

Kraj dolara, pracy i wyzysku

Wrażenia z podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Kraj i ludność. — Koncentracja kapitału. — Potęga trustów. — Ruch robotniczy. — Jak pracuje i walczy robotnik? — Ameryka i Europa

Odczyt będzie ilustrowany 65 oryginalnemi przeźroczami.

W **Nowym Sączu** wygłosi tow. pos. Z. Piotrowski odczyt w niedzielę 18 grudnia o godzinie 4 popołudniu pt. „Jak rządzą socjaliści w Finlandji?"

Dziś, w czasie przedwyborczym, kiedy „Ilustrowany Blagier Codzienny" przywdział maskę „piłsudczyka" dla zamydlenia oczu społeczeństwu, wyborcy powinni zwrócić uwagę na jego prawdziwe oblicze i spamiętać sobie dobrze, co kryje się pod maską. **Niby to fanatyczny rządowiec, nie zaniecha „Kurjer" żadnej okazji, ażeby napaść na rząd i obrzucić go błotem obelg, ilekroć ten rząd robi coś dobrego dla mas ludowych. „Kurjer" ustawicznie napada na poszczególnych ministrów tego rządu, jak obecnie na Moraczewskiego, a i cały rząd atakuje oszczerczo i wciąż przytem krzyczy, że jest „piłsudczykiem"...** Trzeba być bardzo ciemnym i głupim, żeby się na tej komedji nie poznać.

Seldte

Słyszał kto to nazwisko? A jednak noszący je jest jednym z najpotężniejszych ludzi w Niemczech; człowiek, który stoi na czele olbrzymiej organizacji i może wywołać nieobliczalne w skutkach zajścia. Seldte z zawodu jest **fabrykantem wody sodowej w Magdeburgu,** a pozatem jest **przewodniczącym „Hełmu stalowego" („Stahlhelm"),** największej organizacji monarchistycznej, która obecnie przygotowuje się do odegrania wielkiej roli w polityce wewnętrznej Niemiec.

„Stahlhelm" nie uznaje ani republiki, ani konstytucji wejmarskiej, ani parlamentu. Chce on **powrotu Wilhelma, tj. wznowienia monarchji,** chce zniesienia parlamentu, nie uznaje traktatów i planu Dawesa. Za nim stoi cała partja narodowo-niemiecka, która, nie uznając obecnego stanu rzeczy, mimo to zasiada w rządzie, a jej ministrowie przysięgli wierność republice.

Ostatnio wyszło na jaw, że **Seldte przystąpił do urzeczywistnienia planów „Stahlhelmu",** narazie etapami. Wie on, że **sprowadzenie ex-cesarza z Doorn byłoby rzeczą ryzykowną,** dlatego pracuje — naturalnie skrycie — nad stworzeniem **stanu przejściowego,** po którym nastąpiłby powrót do stosunków z przed listopada 1918 r.

Plany te polegają na tem, że „Stahlhelm" i nacjonaliści dążą do **usunięcia parlamentu** i do utworzenia **dyktatury** z prezydentem republiki **Hindenburgiem jako dyktatorem.** Dla wykonania tego planu powołują się na artykuł 48 konstytucji wejmarskiej, który nadaje prezydentowi prawo wydawania zarządzeń bez parlamentu, o ile zachodzi **niebezpieczeństwo dla państwa.** A zdaniem Seldtego niebezpieczeństwo to obecnie zachodzi, gdyż — jak on twierdzi — w związku z zamierzonym **lokautem 250 tysięcy metalowców** należy obawiać się **rozruchów.**

Pisma lewicowe ujawniają cały plan działania Seldtego. Był on przed kilku dniami w **Monachjum,** gdzie **porozumiał się z reakcjonistami bawarskimi;** następnie **w Berlinie konferował z przywódcą wielkiego przemysłu Vöglerem,** a z konferencji tej wynikł plan, aby **pisma nacjonalistyczne, będące własnością drugiego wodza przemysłu Huggenberga trąbiły na alarm, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie,** z którego może ją uratować tylko **dyktatura Hindenburga,** tj. stojących za nim wielkich przemysłowców, nacjonalistów i „Stahlhelmu".

Zdawałoby się, że są to bajki, a conajmniej przesadzone wieści. Nikt może nie uwierzy, żeby jakiś fabrykant wody sodowej miał tyle wpływu, by mógł wywołać przewrót w kraju o napozór skonsolidowanych stosunkach. A jednak **niebezpieczeństwo jest istotne.** Trzeba znać wewnętrzne stosunki Niemiec, aby wiedzieć, że takie rzeczy już były i powtórzyć się mogą. Wszak **zamach stanu Kappa,** który w marcu 1920 omal nie doprowadził do upadku republiki, był dziełem niższego urzędnika prowincjonalnego Kappa i niższego oficera kapitana Ehrhardta. Wszak zamach stanu w Monachjum w listopadzie 1923 r. był dziełem malarza pokojowego **Hitlera** i zwarjowanego generała Ludendorffa. Dlaczego teraz nie miałby spróbować szczęścia fabrykant wody sodowej?

Niemiecka prasa lewicowa już teraz zapowiada **środki obrony przeciw tym planom przewrotowym. Republikanie: socjaliści i demokraci opierają się na trzymiljonowej organizacji milicyjnej „Reichsbanner"** i z pewnością nie dopuszczą do zamachu, który naraziłby Niemcy nietylko na przesilenie wewnętrzne, ale i na utratę uzyskanej z takim trudem pozycji zewnętrznej.

Pod różnym kątem widzenia

Poeta czeski przed sądem niemieckim. — Przed stajenką betleemską o stajniach watykańskich. — „Przegląd“ jezuicki gniewa się na faszystów.

Czasopismo „L'Europe Centrale“ donosi o oryginalnym procesie prasowym w Dreznie, którego pośrednim „winowajcą“ był poeta czeski Machar, słynny z częstych zatargów z cenzurą austrjacką podczas wojny światowej.

„Dzisiaj — pisze „L'Europe Centrale“ — ściągnął on na siebie podejrzenia sądu niemieckiego za artykuł satyryczny, odtworzony przez „Dresdener Volkszeitung“, w którym ten zadzierzysty i oryginalny pisarz, przyjąwszy przypuszczenie, że religja chrześcijańska już była zorganizowaną w epoce Chrystusa, tak jak jest nią dzisiaj, dochodzi do wniosku, że okazałaby się ona tak samo surową wobec boskiego odnowiciela, jak wówczas był Kościół żydowski.

Są to idee dosyć pokrewne tym, które podawał Giovanni Papini w swem słynnem „Życiu Chrystusa“ oraz tym, które świeżo wyraził Henryk Barbusse. Tymczasem wydały się one bardzo niepokojącemi, a nawet bluźnierczemi konsystorzowi ewangielickiemu Saksonji, który spowodował ściganie odpowiedzialnego redaktora dziennika.

Oskarżony podnosił, że Machar zupełnie nie dotknął czynnika boskiego religji chrześcijańskiej, jeno pewnych form ludzkich tej religji i że jej przedstawiciele ziemscy nie mogą pretendować do uczestniczenia — w pewnej mierze — w nietykalności boskiej“.

Sąd wyniósł wyrok uniewinniający. Oczywiście nie tylko konsystorz ewangielicki ale i różne sfery katolickie, zapewne, oburzyły się na feljeton Machara.

* * *

Dlaczego nasza prasa klerykalna zalicza, widocznie, do rzeczy, podniecających uczucia pobożne, opis luksusowego inwentarza watykańskiego? Oto w jednem z pism klerykalnych znajdujemy artykuł, zatytułowany: „Karoce watykańskie“. Pobożnych czytelników informuje się, że papież obecny woli automobile, niż pojazdy konne, ale przy tej okazji opisuje się różne karety, znajdujące się w wozowniach watykańskich. Najbardziej zachwyca się ów dziennik galową karetą Leona XII-go:

„W głębi — pisze — wznosi się olbrzymia berlina galowa Leona XII, wybita wewnątrz pąsowym aksamitem a nazewnątrz cała złocona. Na suficie jej wymalowany jest w srebrnych promieniach Duch Święty w postaci jasnej gołębicy. Pomiędzy miejscem woźnicy a szóstką koni wznoszą się dwie wielkie, wykute ze złoconego bronzu, postacie skrzydlatych aniołów, — jednego z kluczami, drugiego z tjarą papieską.

Dalej idą skromniejsze karoce: Piusa IX, Leona XIII, Piusa X i Benedykta XV, wszystkie czarne ze złoconemi fryzami“.

Mogą papieże posiadać całą kolekcję karet zwyczajnych i galowych, ale trudno zrozumieć, w jakim sensie może wyliczanie tych karet uchodzić za dostarczanie informacyj, interesujących pobożnych czytelników. Po opisie karet następuje opis stajen watykańskich z zapewnieniem, iż znajdują się tam cenne konie różnych ras.

Na lekturę przedświąteczną możeby było bardziej wskazane przypomnieć stajenkę betleemską.

* * *

W jezuickim „Przeglądzie Powszechnym“ znajdujemy na wstępie artykuł: „Faszym i jego ideologja“. Artykuł ten zajmuje się między innemi nacjonalistycznym katechizmem, wydanym przez faszystów dla młodzieży. Jak wiadomo, faszyści uważają się za spadkobierców pogańskiego Rzymu i potężnego w starożytności cesarstwa rzymskiego. Ta nuta odzywa się i w ich katechizmie. Oto podane tam pytania i odpowiedzi w przekładzie „Przeglądu Powszechnego“: „Co znaczy być faszystą? Być faszystą znaczy być ślepo posłusznym zarządzeniom i przykazaniom Italji (Włoch). Jakie jest wyznanie wiary faszysty? Jest to wyznanie wiary stworzone przez Apostołów Italji i faszyzm. Z ilu artykuł się składa? Składa się z XII artykułów następnych: wierzę w Rzym wieczny, matkę mej ojczyzny, w jego dziecię pierworodne Italję, która z dziewiczego łona Rzymu pochodzi, cierpiała od napadów barbarzyńców, ukrzyżowana została, umarła i pogrzebiona, zmartwychwstała w XX wieku, wstąpiła na niebiosa w latach 1918—1922, siedzi po prawicy matki wiecznej Rzymu, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. **Wierzę w ducha Mussoliniego, naszego ojca świętego, faszyzm i obcowanie jego męczenników (?) w nawrócenie Włochów i zmartwychwstanie cesarstwa. Amen**“.

Autor wspomnianego przez nas artykułu oświadcza, że faszyzm „chętnieby wskrzesił na wzór Juljana odstępcy bogów antycznych (starożytnych bogów pogańskiego Rzymu) gdyby to było psychologicznie możliwem i gdyby to mogło zapewnić rozkwit i potęgę państwu italskiemu...“

Co się tyczy religji katolickiej — to chce jej tylko użyć, jako narzędzia do utrzymywania swej władzy i do oparcia na niej państwa.

„Religja ta i jej zasady — pisze „Przegl. Pow.“ — mają służyć do skonsolidowania i **utrzymania w posłuchu szerokich warstw ludności**, szarego tłumu rządzonych, kasta zaś władcza, rządząca, to jest faszyści, mają wyznawać inną religję, której bóstwem jest Italja“...

Ale tu zaraz nasuwa się pytanie: Dlaczego władze kościelne tak bezwzględnie wystąpiły np. przeciwko „Action francaise“, zarzucając jej działaczom poglądy pogańskie, chociaż ta organizacja nacjonalistyczno - monarchistyczna zawsze obnosiła się z wiernością dla Rzymu i pozatem ma charakter czysto lokalny, francuski — a nie występują z potępieniem faszyzmu, mającego swoich entuzjastów i czcicieli w różnych krajach katolickich, wśród ludzi, podkreślających swój klerykalizm, podpisujących nawet „manifesty“ na cześć biskupów?

O „Action francaise“ pisaliśmy już, że dopatrzono się w niej zgubnych plam wówczas dopiero, gdy po zwycięstwie republiki w wojnie światowej monarchistyczne jej plany we Francji przeszły w krainę mrzonek, gdy stała się ona starczo - **bezsilną...**

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW FRANCUSKO-WŁOSKICH

Z wiadomości przychodzących z Genewy wynika, że stosunki między Francją a Włochami zaostrzyły się w stopniu niepokojącym dyplomację całej Europy. Przed wyjazdem z Genewy Briand odbył w tej sprawie konferencję z Chamberlainem i z ambasadorem francuskim w Londynie, przyczem uderza wszystkich, że Briand wciągnął do tej sprawy i Stresemana. Wprawdzie mówią, że bezpośredniego niebezpieczeństwa w tej chwili niema, ale faktem jest, że zatarg przybrał charakter międzynarodowy i że zapowiedziane spotkanie między Briandem a Mussolinim nie przyjdzie do skutku. Wedle doniesień prasy paryskiej Mussolini stawia Francji następujące żądania: 1) Francja musi uznać, że Włochy są na Bałkanie i na Adrjatyku najbardziej zainteresowanem państwem, 2) zgoda Francji na zmianę swej polityki na tych terytorjach, 3) Francja musi zaniechać popierania Jugosławji, 4) uregulowanie na korzyść Włoch sprawy Tunisu, 5) zaniechanie przez Francję kampanji antyfaszystowskiej. Ponieważ przyjęcie przez Francję tych warunków jest wykluczone, uważają zatarg za gorący i dyplomacja zaczęła pracować aby nie dopuścić do ostateczności.

PRZESILENIE NA ŁOTWIE

Gabinet Skujenieksa podał się do dymisji, nie czekając na wynik głosowania nad wnioskiem o wyrażenie rządowi wotum nieufności. Sytuacja rządu lewicowego uważana była za zachwianą już od chwili zawarcia traktatu łotewsko - sowieckiego. Już od tego momentu gabinet Skujenieksa stracił trwałą większość na skutek porzucenia bloku koalicyjnego przez kilku deputowanych centrowców. Prezydent republiki łotewskiej zaprosił leadera Związku chłopskiego Alweringa oraz posła Kliwego, do których zwrócił się z propozycją podjęcia inicjatywy w kierunku nawiązania rokowań ze stronnictwami o utworzenie nowego gabinetu. Obai posłowie obiecali w krótkim czasie udzielić odpowiedzi.

NOWY RZĄD W FINLANDJI

Prezydent Relander powierzył misję utworzenia rządu przedstawicielowi partji agrarnej dr. Sunila.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW W STOLICY SZWAJCARJI

Dnia 12 bm. odbyły się w Bernie szwajcarskiem wybory połowy Rady miejskiej, przy których socjaliści zdobyli na burżuazyjnych partjach 2 nowe mandaty, tak że obecnie Rada składa się w połowie (40 na 80) z socjalistów. Przy wyborze magistratu socjalistom przypadły 3 miejsca na 7.

OLBRZYMIE ZBROJENIA MORSKIE AMERYKI

Na zawinione przez Anglję rozbicie się konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich odpowiadają Stany Zjednoczone olbrzymiem powiększeniem swej floty. Wedle uchwały kongresu, zatwierdzonej przez prezydenta Coolidge'a, Stany Zjednoczone przystępują do budowy kilku krążowników o pojemności 10 tysięcy ton każdy, kilku kontrtorpedowców i łodzi podwodnych, trzech olbrzymich okrętów dla samolotów morskich — razem na ten cel chce wydać półtora miljarda dolarów. W ten sposób sprawdza się zapowiedź, że z ograniczenia zbrojeń morskich zrobi się ich powiększenie.

Zasądzenie b. posła

Sąd pokoju w Kozienicach zasądził byłego posła na Sejm Smołę (Wyzwolenie) na 3 miesiące aresztu wskutek oskarżenia członka sejmiku w Kozienicach Mazura, któremu Smoła zarzucił, że był podczas okupacji w służbie niemieckiej.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA zebrano na listy składkowe Związku Instytucji Użyteczności Publicznej w Krakowie: Pracownicy gazowni miejskiej 67'90 zł.

Socjalistyczna gospodarka miejska

Program pracy socjalistycznego zarządu miasta Łodzi

Socjalistyczny zarząd miasta Łodzi opublikował w bratnim naszym organie łódzkim „Łodzianinie" następujący program pracy w samorządzie miejskim:

„Przeważający odłam robotników polskich m. Łodzi obdarzył nas swojem zaufaniem, powierzając nam, członkom PPS mandaty radzieckie. Skoro zarysowała się w nowej radzie miejskiej większość, złożona z ugrupowań socjalistycznych, poszliśmy w kierunku oparcia władz miejskich na tej właśnie większości. Cel ten został osiągnięty, a wraz z tem jasno się zakreślają wytyczne naszego działania. Interesy ludności robotniczej będą wskazywały kierunek naszej polityki na terenie łódzkiego samorządu. **Nieść pragniemy ulgę i pomoc klasie robotniczej przedewszystkiem w jej najdotkliwszych bolączkach. Będziemy dążyli do podniesienia stanu zdrowotnego miasta, czego nieodzownym warunkiem jest możliwie szybkie tempo budowy kanalizacji i wodociągów. Będziemy starali się zwiększyć ilość szpitali wysoce niewystarczającą obecnie. Pragniemy stopniowo wyprowadzać rodziny robotnicze z ich ciasnych, brudnych izb i przenosić do mieszkań w domach w tym celu budowanych przez gminę. Budowa mieszkalnych domów dla robotników będzie przedmiotem naszej największej pieczy.**

Stojąc na straży interesów spożywców, walczyć będziemy środkami, które są w ręku samorządu, z paskarstwem, śrubującem ceny artykułów pierwszej potrzeby. Skorzystamy z wszelkich możliwości, aby dać zatrudnienie bezrobotnym, tym zaś, którzy pracy nie będą mogli dostać, będziemy się starali przyjść z pomocą, uzupełniając akcję, prowadzoną przez fundusz bezrobocia i rząd. Kontynuować będziemy w całej pełni dzieło powszechnego nauczania, chlubnie rozpoczęte przez pierwszy socjalistyczny Magistrat. W szerszym zakresie, niż dotychczas, nieść pragniemy i poza szkołą oświatę w masy robotnicze. Rozszerzyć również chcemy działalność na polu opieki społecznej. Rozumiemy, iż spełnienie tych zapowiedzi wymagać będzie zwiększonego dopływu środków finansowych. Istniejące przepisy ograniczają naszą inicjatywę pod tym względem. Ale skorzystamy w całej pełni z naszych uprawnień, aby zmusić warstwy zamożniejsze, posiadające, do świadczeń na rzecz interesu społecznego, przedewszystkiem warstw pracujących, stanowiących podwalinę społeczeństwa.

Współdziałając z innemi ugrupowaniami socjalistycznemi, reprezentującemi **proletarjat żydowski i niemiecki**, wspólnie z niemi zabezpieczymy równość w traktowaniu obywateli miasta różnych narodowości.

Nie krzykliwemi frazesami, nie czczemi obietnicami, ale wytrwałą i wytężoną pracą, świadomością celów naszych poczynań, przystosowaniem ich do potrzeb klasy pracującej, pragniemy usprawiedliwić i utrwalić zaufanie, którem nas obdarzyły liczne rzesze łódzkich robotników."

Niebywały wypadek w dziejach Ameryki

Gubernator rozpędza parlament wojskiem

Niebywały w życiu wewnętrznem Stanów Zjednoczonych zatarg wybuchł między gubernatorem stanu Oklahoma Jonstonem a parlamentem stanowym, w wyniku którego gubernator dnia 12 bm. rozpędził wojskiem obradujący w Oklahoma City parlament stanowy. Powodem konfliktu jest to, że gubernator uznał otwarcie sesji parlamentarnej jako bezprawne, a najwyższy trybunał stanowy przyznał mu rację. W odpowiedzi na to parlament ogłosił odezwę, w której zapowiada usunięcie gubernatora, zarzucając mu nieudolność oraz popełnienie całego szeregu nadużyć. Między innemi zarzuca mu się, że zasądzonego włamywacza mianował urzędnikiem policyjnym i polecił mu ściganie bandytów ,którzy obrabowali bank.

W odpowiedzi na te pogróżki gubernator postanowił siłą nie dopuścić do obrad parlamentu. Zaalarmował on milicję stanową, rozkazał kawalerji obsadzić gmach parlamentu i nikogo nie wpuszczać. Także wewnątrz gmachu postawiono straże. Oprócz tego ustanowiono pogotowie, złożone z kompanji karabinów maszynowych i dwóch kompanij piechoty na wypadek wybuchu rozruchów. Dalsze zarządzenie gubernatora zakazuje zbierania się na ulicach grup ponad 4 ludzi.

Można śmiało powiedzieć, że coś podobnego może się zdarzyć tylko w Ameryce, kraju nieograniczonych możliwości. Gubernator stanu jest urzędnikiem z wyboru, odpowiedzialnym przed wybranym parlamentem stanowym i wykonywującym ustawy przez niego uchwalone. Cóż, kiedy — jak z powyższego wypadku widzimy — gubernator ma prawo od uchwał parlamentu odwołać się do sądu, który ma prawo te uchwały unieważnić! Tosamo zresztą ma miejsce odnośnie do parlamentu (kongresu) całych Stanów Zjednoczonych, gdyż najwyższy sąd całej republiki ma prawo unieważnić każdą przez kongres uchwaloną ustawę, o ile, jego zdaniem, jest sprzeczną z konstytucją.

Okazuje się, że nietylko dyktatorzy rozpędzają parlamenty siłą zbrojną, ale robią to i wybrani gubernatorzy. Takiego konfliktu między najwyższemi władzami: ustawodawczą i wykonawczą nie było jeszcze w żadnem państwie, gdzie konstytucja formalnie nie została usunięta. Okazuje się, że i w republice może się zdarzyć fakt wyniesienia się rządu ponad parlament, o ile ten chce mieć inne, niż rząd, zdanie.

Przegląd prasy

—o—

Endecy boją się swojej nazwy. — Sprawy polsko-litewskie. — Pojednanie bolszewizmu z prawosławiem. — Sensacyjne oświadczenie Stalina.

Pierwszą odezwę przedwyborczą endecji ocenia bardzo krytycznie krakowski „Czas", zwracając uwagę na fakt, że **nie podpisali jej czołowi działacze endecy**,

„a więc ani p. Dmowski, ani p. Stanisław Grabski, ani p. Głąbiński, ani nikt z prononsowanych, ale podpisał ją za to szereg ludzi umiarkowanych, należących do sympatyków lub do członków stronnictwa (oraz prof. Balzer). Niema na niej nikogo z prononsowanych przywódców stronnictwa, nikogo z „tuzów" politycznych, nikogo wiedzącego dobrze, dokąd stronnictwo naprawdę dąży; i ten właśnie fakt ma największą wymowę!

Zdaniem „Czasu" maskarada ta świadczy o tem, że

„przywódcy stronnictwa czują sami swoją ogromną niepopularność, a nawet brak zaufania w społeczeństwie do ich osób. Kryją się za ludzi nader szanownych, ludzi najlepszej wiary i woli, ale nie pracujących całkiem lub mało politycznie; kryją się z firmą stronnictwa, która została w odezwie zakonspirowana i nawet niejednemu najwnemu podpisywaczowi odezwy nie została zdradzoną; kryją się wreszcie z właściwym programem partji i nie śmieją go przed wyborami wywiesić. Nie sądzimy, aby to było dla stronnictwa dobrą wróżbą wyborczą i aby ta gołębica niosła w dzióbku gałązkę z palmy zwycięstwa.

O ludziach podpisujących jawne czy zakonspirowane odezwy endeckie, mamy, rzecz prosta, opinję zgoła odmienną, niż komplementujący ich organ konserwatystów krakowskich, **sam jednakże fakt konspirowania firmy stronnictwa przez wszechwład... do niedawna związek ludowo-narodowy jest bardzo wymowny.**

Endecy boją się swojej nazwy, a to istotnie nie jest dla nich dobrą wróżbą wyborczą...

* * *

Prasa rządowa („Epoka", „Głos Prawdy") omawia w dalszym ciągu genewski pobyt marszałka Piłsudskiego, nie zawsze przytem zachowując dobry smak i konieczny, zwłaszcza w polityce zagranicznej umiar. Na tle tych triumfalnych famfar przypomina **„Robotnik" stanowisko polskiej partji socjalistycznej w sprawie sporu polsko-litewskiego.**

Dzisiaj, gdy „stan wojenny" ustał, trzeba stwierdzić z całym spokojem, że dla rzeczywistej i owocnej pracy nad zbliżeniem warunek niezbędny stanowi zastąpienie dyktatury wojskowej p. p. **Waldemarasa i Plechawiczjusa** przez rząd demokracji litewskiej, która już w listopadzie roku 1926 oświadczyła przez usta tow. Kajrysa swą gotowość do pojednania z Polską.

Rezolucja genewska nie zmienia więc w niczem stosunku socjalistów polskich do położenia wewnętrznego Litwy. Odrzucaliśmy i odrzucamy, naturalnie, nadal **wszelką myśl o interwencji zbrojnej Polski.** Szanowaliśmy i szanujemy zasadę niepodległości i suwerenności Państwa Litewskiego. Ale wierzymy wciąż, że dyktatura załamie się tam pod naciskiem zbiorowych sił demokracji, z Socjalną Demokracją na czele.

Zwycięstwo demokracji litewskiej nad dyktaturą wojskową i **zwycięstwo demokracji polskiej w nadchodzących wyborach, oznaczałoby gwarancję najlepszą dla braterskiego współżycia i braterskiej współpracy Polskiej i Litwy.**

* * *

Bardzo charakterystyczne światło na stosunki w Rosji sowieckiej rzuca omówiony przez „Nową Reformę" **wywiad generalnego sekretarza partji komunistycznej i istotnego dyktatora Rosji — Stalina**, z angielsko-amerykańską agencją prasową. — W wywiadzie tym poruszył Stalin między innemi **stosunek bolszewizmu do religji** wogóle, a do prawosławia w szczególności.

„Od czasu rewolucji — powiada Stalin — wypadło nam rozwiązać niejeden ciężki i poważny problem. Ale największym sukcesem polityki sowieckiej jest osiągnięta niedawno **ostateczna zgoda i przyjaźń ze świętą (!!) cerkwią prawosławną**".

W czasie, kiedyśmy mozolili się nad tym drażliwym problemem, postępy, w tej dziedzinie osiągane, były unicestwiane przez fanatyków obu stron. Fanatycy cerkiewni współzawodniczyli ze sobą o wieńce męczeńskie. Fanatycy zaś po naszej stronie propagowali całkowite zniszczenie cerkwi, mieszając w swojej niewiedzy kościół z religją, a religię z wiarą. Oślepieni tym fanatyzmem, wytworzyli oni w całym świecie opinję, jakoby rząd sowiecki dążył do zniszczenia wszelkiej wiary religijnej ludzkości. **Tymczasem Rosja sowiecka nie zamierza bynajmniej niszczyć wiary ludzi w jakiegokolwiek Boga, jakiego tylko pragną oni czcić. Nie chce także zwalczać żadnej z form, w której się ten kult bóstwa odbywa.** Nasza polityka przeciw świętej cerkwi prawosławnej zwracała się tylko jako **przeciw sojuszniczce i pomocniczce systemu carskiego.**

„Dzisiaj rząd sowiecki uzyskał **nowe potężne oparcie w tem, że cerkiew prawosławna wyrzekła się oporu i zgodziła się iść ręka w rękę z nami**".

Jeżeli streszczone przez nas za „Nową Reformą" oświadczenie Stalina nie jest jedynie kaczką prasową amerykańskiej agencji dziennikarskiej, ale wyrazem opinji wszechwładnego dyktatora Rosji, to będzie ono miało historyczne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków rosyjskich.

Z życia robotniczego

—o—

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD DOZORCÓW DOMÓW

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Krakowie 3 zebrania publiczne miejscowych oddziałów klasowych związków zawodowych dozorców domowych, służby domowej i oddziału żydowskiego służby domowej. Ogółem wzięło udział w obradach **przeszło dwa tysiące osób.**

Przemawiali specjalnie przybyli ze strony zarządu głównego tow. **Dąbrowskiego** i tow. **Szczypiórski** oraz liczni przedstawiciele miejscowych organizacyj związkowych. Przyjęte na wszystkich zebraniach jednogłośnie rezolucje stwierdzają **głębokie zaufanie rzesz pracujących do klasowych Związków zawodowych oraz do ich zarządów**, niezłomne postanowienie współdziałania do dalszego rozwoju swoich Związków oraz solidarnego stania przy zwycięskim sztandarze polskiej partji socjalistycznej. Jednocześnie Zarząd krakowskiego Związku okręgowego zwołał zjazd oddziałów należących do krakowskiego okręgu przy współdziale przedstawicieli Zarządu głównego, na którym zostały uzgodnione sprawy wewnętrzno - organizacyjne. Skonstatowano dalsze powiększenie się ilości oddziałów prowincjonalnych, które się wyraziło w założeniu **nowych oddziałów w ciągu ubiegłego miesiąca w Brześciu n Bugiem, w Czortkowie, w Makowie i Ciechanowie**, oraz w rozpoczęciu prac przygotowawczych dla założenia oddziałów w Lidzie i Rawie Mazowieckiej.

Ogólny wzrost ilości członków w ostatnim miesiącu na terenie istniejących Związków wyraził się w przeszło 400 nowych zapisanych oraz wzroście wpłacalności ogólnych zaległych składek.

Przedstawiciele Zarządu głównego zakomunikowali, że budowa Domu Dozorców i Służby Domowej posuwa się pomyślnie naprzód, na pierwszego stycznia będą prawdopodobnie mury doprowadzone do wysokości pierwszego piętra.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Dr Józef Zieliński

Nieubłagana śmierć znowu wyrwała z naszych szeregów jednego z najszlachetniejszych ludzi. Zabrała z pośród nas dr. Józefa Zielińskiego, człowieka wielkiej idei, miłującego sprawiedliwość ponad wszystko, ponad własny i nawet rodziny najbliższej los. Całe życie dr. Józefa Zielińskiego było poświęcone walce z panującą niesprawiedliwością społeczną i dążeniu do tworzenia zrębów przyszłego, nie na wyzysku opartego ustroju społecznego.

Dr. J. Zieliński urodził się w 1861 roku w Piotrkowie, gdzie ojciec jego był nauczycielem i inspektorem szkolnym. W mieście rodzinnem zaczął swą naukę szkolną, gdzie tworzył wśród kolegów pierwsze kółka samokształcenia o charakterze postępowym. Pomimo napomnień ze strony życzliwych sobie osób, pracę organizacyjną prowadzi do końca swego pobytu w szkole.

Po skończeniu szkoły przybywa do Warszawy, gdzie wstępuje na Wydział Medyczny Uniwersytetu, zamierzając nieść pomoc, wiedzę fachową, najbardziej nieszczęśliwym — bo chorym. Pomimo wytężonej pracy nawiązuje kontakt z ówczesnemi kołami postępowemi z Wiślickim, redaktorem „Przeglądu Tygodniowego" oraz Świętochowskim z „Prawdy".

Zaczyna współpracować w pismach postępowych i jako jeden z pierwszych swych artykułów przesyła do „Tygodnika Piotrkowskiego" rzecz przeciwko panującym stosunkom w szkolnictwie, przeciwko reakcyjnemu systemowi wychowawczemu i nie rozwijającemu w młodzieży ducha obywatelskiego, ducha czynu. Następnie zbliża się dr. Zieliński z „proletarjatczykami", nie wchodzi jednak do organizacji ze względu na różnice w ujęciu niektórych kwestyj, w pierwszym rzędzie zagadnienia państwowości polskiej. Pomimo, że nie należał do „Proletarjatu" — przemawia w znanej w tym czasie t. zw. „Sali Srebrnej" na Akademji zorganizowanej przez „Proletarjat" ku czci Karola Marksa w rocznicę jego śmierci. Dalej dążąc do rozszerzenia światopoglądu szerokich mas, do jaknajwiększej popularyzacji wiedzy, dr. Zieliński jest jednym z głównych założycieli Koła Oświaty Ludowej. Koło to rozwija bardzo ożywioną działalność odczytową oraz wydawniczą. Między innemi wydane zostały w formie broszurowej prace dr. Zielińskiego, piszącego wtedy pod pseudonimem „Józefa Zielczaka". Z tej epoki pochodzą następujące broszury: „Co robić, gdy kto zachoruje", „Co zrobić, aby długo żyć i być zdrowym", „Poradnik dla kobiet", „Poradnik dla dzieci". Broszury te cieszyły się wielkiem powodzeniem wśród szerokich mas, oraz wielkiem uznaniem wśród znawców przedmiotu i trudności związanych ze sprawą popularnego podania go.

W okresie ożywionej swej działalności w Kole Oświaty Ludowej dr. Zieliński organizuje w Ojcowie wspólnie z Mieczysławem Brzezińskim, Norblinem i Hirszfeldem I-szy Zjazd Młodzieży, zajmującej się sprawami oświaty.

Prowadząc studja oraz ożywioną działalność oświatową dr. Zieliński nie zaniedbuje pracy organizacyjnej wśród młodzieży akademickiej, gdzie wybija się na czoło dzięki zaletom swego charakteru, oraz poczuciu obowiązku.

Jako student wyższego kursu, jako bardziej doświadczony, ma obowiązek kierowania pracami organizacyjnemi młodzieży, uważa, że nie ma prawa zrzucania tego ciężaru na barki młodszych, mniej doświadczonych kolegów. W związku z tem dr. Zieliński staje na czele ruchu młodzieży w wypadkach z Apuchtinem, przemawia publicznie na zgromadzeniu młodzieży, idzie na czele delegacji do rektora. W konsekwencji tych wypadków zostaje wydalony z uniwersytetu warszawskiego, poczem nie może dostać się na żaden z uniwersytetów rosyjskich, a nie mając możności wyjazdu zagranicę na studja, — przerywa je. Dopiero w 1888 roku, po poślubieniu tow. Izy Zielińskiej emigruje do Paryża dla dalszych studjów. W Paryżu jednak nie zaliczają drowi Zielińskiemu pięcioletnich studjów na uniwersytecie warszawskim i zmuszony jest rozpocząć swą pracę od początku. Obok pewnych trudności językowych, oraz dość ciężkich warunków życia, rozpoczyna pracę organizacyjną wśród proletarjatu francuskiego, utrzymuje stały kontakt z polityczną oraz stopniowo powstającą i zwiększającą się stale emigracją zarobkową polską, wśród której wspólnie z tow. Izą prowadzi pracę organizacyjno-uświadamiającą.

Z wielkim nakładem sił i zdrowia zbliża się dr. Zieliński do końca swych studjów uniwersyteckich zaczyna z zapałem gromadzić materjał do pracy doktorskiej z zakresu higjeny pracy. Temat ten zostaje jednak odrzucony przez profesora, gdyż sprawa higjeny pracy nie zdobyła sobie jeszcze stanowiska obywatelskiego w nauce. Z konieczności więc pracę doktorską pisze Józef Zieliński na inny temat, nie zaniedbując jednak gromadzenia materjału oraz studjując higjenę pracy, jako dziedzinę istotnego swego zainteresowania.

Po zdobyciu wreszcie tytułu naukowego i prawa praktyki lokuje się dr. Zieliński w dzielnicy robotniczej Paryża i ogłasza, że prócz normalnie płatnych porad, udziela biednym pomocy bezpłatnej.

Dzięki swej wiedzy medycznej oraz serdecznemu stosunkowi do człowieka cierpiącego, zdobywa sobie dr. Zieliński coraz to szersze wzięcie zarówno wśród biedoty leczonej bezpłatnie, jak wśród klijenteli płatnej. Pracuje po kilkanaście godzin na dobę, jako lekarz praktykujący, a odmawiając sobie snu, pracuje naukowo nad zagadnieniem higjeny pracy, oraz sprawami społecznemi. W tym czasie pisze poza artykułami fachowemi oraz społecznemi do „Prawdy" i „Głosu" dramaty o charakterze społecznym. Z pośród drukowanych i granych przez zespoły robotnicze amatorskie — dramatów, znane są następujące: „Za wolność", osnuty na tle wypadków Apuchtinowskich. „Lokaut" ze stosunków łódzkich, „Szpieg" osnuty na strasznej tragedji naszego życia rewolucyjnego. — Następnie wydana została książka p. t. „Strajk", w której dr. Zieliński podaje historję i znaczenie społeczne strajków.

Dalej dr. Zieliński napisał sztukę teatralną w języku francuskim p. t. „Les Justiciers". Pracując zarobkowo oraz naukowo, pisząc dużo, prowadzi jednocześnie pracę społeczną, nie szczędząc ani sił, ani z trudem zapracowanego grosza. W tym czasie zakłada w Paryżu „Polski Uniwersytet Ludowy", który staje się ośrodkiem życia polskiego dla naszej emigracji. Organizuje z wielkim nakładem sił i środków materjalnych Czytelnię robotniczą i dyskusyjny klub socjalistyczny.

Pomimo tak wielu prac, pomimo ciężkich warunków dr. Zieliński jest wszędzie, gdzie dzieje się krzywda, gdzie dzieje się niesprawiedliwość. Dowodem tej niezwykłej wprost wrażliwości na krzywdę, jest żywy udział dra Zielińskiego w procesie z ambasadą rosyjską, prowadzonym w imieniu rodziny tragicznie zmarłego w Paryżu proletarjatczyka Ludwika Sawickiego; w sprawie odzyskania pozostałych po zmarłym papierów.

W tym wirze prac i zajęć dr. Zieliński trwa w Paryżu, marząc stale o powrocie do kraju, aby zdobytą wiedzę i doświadczenie oddać na pożytek własnemu społeczeństwu. Zdobywszy już w Paryżu i imię jako lekarz i niezależność materjalną, rzuca to wszystko i w 1920 roku wraca do Warszawy, a w 1921 r. wstępuje do ministerjum pracy i opieki społecznej, poświęcając się pracy ustawodawczej z zakresu ochrony życia i zdrowia robotników.

Niedawno wydany dekret Prezydenta „O zwalczaniu chorób zawodowych" jest dziełem dra Józefa Zielińskiego, dziełem z wielkim wysiłkiem obronionym z pod skalpela Międzyministerjalnych Komisyj.

Następnie pisuje tow. dr. Zieliński do ostatniej chwili artykuły z dziedziny higjeny pracy do „Robotnika". Artykułów tych ukazało się z górą 120.

Dalej celem skutecznej ochrony życia i zdrowia robotników dr. Zieliński z ramienia Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej organizuje kursy dla Inspektorów Pracy, poświęcone sprawie higjeny i bezpieczeństwa pracy.

Pisze tow. dr. Zieliński broszurę, wydaną przez TUR „O wyborze zawodu", zapoczątkowuje w Ministerjum Pracy wydawnictwo pod nazwą „Encyklopedja higjeny pracy".

Tak w krótkim zarysie wygląda życie i praca tow. dra Zielińskiego, który z nami rozstał się przed paru dniami, a który całe swe życie bez efektów i frazesów oddał wielkiej i mozolnej pracy, zmierzającej do zmiany na lepsze warunków życia szerokich rzesz pracujących. L. W.

Charakterystyczne listy byłych komunistów

„Głos Zagłębia" otrzymał od robotników, uwięzionych za należenie do partji komunistycznej charakterystyczne listy, które po opuszczeniu momentów natury osobistej — brzmią jak następuje:

LIST I

Szanowny tow. Bielnik! ·

Nie zastanawiając się nad hasłami, które zostały rzucone przez komunistów, myślałem, że odrazu skakać można na dach, omijając schody. Byłem naiwny i nie przyczyniając się swoją działalnością do wyzwolenia klasy robotniczej, doprowadziłem tylko swoją rodzinę do skrajnej nędzy i sam siebie. Doszedłem do przekonania, że droga, po której szedłem, była mylna — postanowiłem zerwać z komunistami i mam głęboką nadzieję, że każdy ślepo wierzący komunistom odwróci się od nich, jak to już wielu z nas zrobiło i wstąpi w szeregi PPS, która prowadzi lud do upragnionego celu po właściwej drodze.

Pozostaję z proletarjackiem pozdrowieniem

H. Górecki.

Piotrków, więzienie, 20 10. 1927 r.

LIST II

Komunistyczne współżycie

Po przebyciu trzech lat w więzieniu miałem możność poznania przywódców komunistycznych i tej wspólnoty i równości. Na wolności głosili i wspólnotę i równość i walkę z klasami uprzywilejowanemi, ale w więzieniu, kiedy od nich tylko zależało stosowanie tych zasad, urządzali się tak, że mieli wszystkiego po uszy, a dla nas, robociarzy, to tak samo wydzielono, jak burżuazja wydziela na wolności. A gdy kto chciał na te szulerstwa reagować, to go zaraz utrącali i do cel popolitych więźni wskazywali mu drogę.

W więzieniu będzińskiem krawiec-komunista szył przywódcom marynarki alpagowe. Miałem stare palto i przed samym wyjazdem do Piotrkowa — prosiłem, aby mi pozwolili przerobić na marynarkę.

Oszukano mnie, że już maszynę naczelnik zabiera, a tymczasem po moim wyjeździe pani Oszczyglowej (żona przywódcy komunistów) uszyto jeszcze kostjum.

Kiedy zwracałem uwagę na ten dziwny komunizm drugiemu przywódcy p. Żyrkowi, to mi odpowiedział:

— Co wy myślicie, że robotnik ma być na tych samych prawach, co uczony?

— Co wy do mnie mówicie? — pytam się, a on mi na to:

— Tak, ja człowiek uczony nigdy się nie pogodzę z tem.

Bardzo mnie to zdziwiło — ale takich panów było jeszcze więcej.

LIST III

Przebywając w więzieniu w Będzinie, zauważyłem, że przywódcy komunistyczni źle organizują życie więzienne. Żywność, którą dostarczano nam z wolności dzielono w ten sposób, że jedni mieli za dużo a drudzy bardzo mało. Wyjeżdżając grupą do Piotrkowa, każdy z nas zabrał swoje obuwie, a przywódcy pokupowali sobie po dwie pary obuwia i nowe garnitury, za te pieniądze, które miały być na żywność. Kiedy przyszło do dyskusji, to okazało się, że robotnik — proletarjusz nie może mieć takich praw, jakie mają przywódcy.

Na towarzysza będącego na wolności nakładają wiele obowiązków i pracy, a gdy ten dostanie się do więzienia, to go za nic mają. Po celach grupują się bogatsi, więcej uczeni i ważniejsi więźniowie, a z biednymi i nieuczonymi robotnikami, którzy byli narzędziem w ich ręku na wolności, nie chcą mieć nic do czynienia i nie chcą z nimi siedzieć.

Siedząc trzy lata w więzieniu, przekonałem się, iż robotnik biedny nie powinien wstępować w ich szeregi, bo przywódcy są fałszywi.

Bolesław Wójcik.

LIST IV

Drodzy Towarzysze!

Byliśmy członkami Związku górniczego i metalowego. Za należenie do partji komunistycznej zostaliśmy skazani na kilkoletnie więzienie — Puseld Aleksander i Wójcik Bolesław na 4 lata ciężkiego więzienia. Plaskacz Jan na 4 lata c. w. i Marzec Michał na 3 lata. Przed aresztowaniem idea komunistyczna świeciła nam jasnym blaskiem dlatego z narażeniem swego życia poświęcając swoje rodziny pracowaliśmy dla niej, lecz po dłuższym pobycie w więzieniu mieliśmy możność zastanowienia się nad taktyką tej partji, poznaliśmy podłe metody stosowane przez przywódców i zrozumieliśmy, że partja komunistyczna bynajmniej nie walczy o wyzwolenie klasy pracującej, a dyktatura tych panów nad niemi nie byłaby inną od dyktatury faszystowskiej.

Dlatego zerwaliśmy z komunistyczną partją i ostrzegamy wszystkich przed złudą i fałszem komunistów.

Tylko w szeregach socjalistycznych znajdzie robotnik prawdę i pewność, że idzie dobrą drogą do jasnego, lepszego jutra.

Marzec Michał, Plaskacz Jan, Wójcik Bolesław, Puseld Aleksander.

Ruch wyborczy

KONFERENCJA POWIATOWA PPS NOWEGO SĄCZA I LIMANOWEJ

Nowy Sącz, 13 grudnia.

Dnia 11 bm. w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu odbyła się konferencja przedwyborcza powiatowa Nowego Sącza wspólnie z Limanową. Na konferencję przybyli liczne delegacje chłopów z okolicznych wsi. W wypełnionej po brzegi sali zagaił obrady tow. **Matkowski**, który jako prezes powiatowego komitetu przewodniczył na konferencji, a sekretarzował tow. dr. **Kon**. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił tow. dr. **Marek**, który w półtoragodzinnem przemówieniu szczegółowo scharakteryzował obecne stosunki polityczne panujące w mieście i na wsi.

Po referacie tow. dra Marka, tow. Kon odczytał rezolucję, stwierdzającą pełne zaufanie do władz centralnych Polskiej Partji Socjalistycznej i **pełne uznanie dla tow. dra Marka.** Zgromadzeni uchwalili stanąć solidarnie pod sztandarami PPS i wezwać całą klasę pracującą miast i wsi, by przy nadchodzących wyborach rozpoczęła stanowczą walkę o zwycięstwo socjalistów w Polsce. Rezolucję przyjęto **jednomyślnie**. Sprawy organizacyjne referował tow. **Matkowski**, zawiadamiając, iż powstała już egzekutywa komitetu wyborczego, w skład którego wchodzą tow. **Matkowski, Zawada i Kon**, oraz wydziały: miejski, wiejski i kobiecy.

W nastroju pełnym entuzjazmu i niezłomnej wiary w zwycięstwo idei socjalistycznej przy nadchodzących wyborach zamknięto konferencję.

AKCJA PPS W POWIECIE KROŚNIEŃSKIM

Krosno, 13 grudnia.

W niedzielę 4 grudnia odbyła się w Krośnie w sali powiatowej Kasy chorych konferencja delegatów i mężów zaufania PPS okręgu krośnieńskiego. Na konferencji było przeszło 100 delegatów. Przewodniczył tow. Pilch, sekretarzował tow. Bocheński. O sytuacji gospodarczej i politycznej referował tow. dr. **Lieberman**, który przedstawił zebranym stanowisko PPS wobec polityki rządu. Tow. dr. Lieberman zakończył swoje piękne przemówienie wezwaniem towarzyszów do **dalszej pracy nad budową PPS i dalszej walki o poprawę doli proletarjatu, za co został nagrodzony serdecznemi oklaskami.**

Drugi z kolei przemawiał tow. **Wolicki**, wskazując na rozbicie klasy robotniczej i tych, co je spowodowali, to znaczy komunistów i różnych lewicowców z pod znaku Czumy.

W sprawach organizacyjnych przemawiał tow. **Pilch**, sekretarz okręgowy związku górników, który przedstawił konferencji stan organizacji w powiecie, nakreślił program prac na najbliższą przyszłość i wezwał towarzyszów do zaniedbania sporów wewnętrznych i **rozpoczęcia agitacji za PPS**, jak również do przeciwstawienia się kreciej robocie różnych „rewolucjonistów", którzy pasorzytują na klasie robotniczej i stwarzają teren dla faszystów. W dyskusji przemawiali tow. Głowacki, Bocheński, Wójtowicz, Greiner, Tebich, Pilchowa i inni.

W rezolucji zebrani stwierdzają, że solidaryzują się z opozycyjnemi uchwałami CKW PPS i Komisji Centralnej Związków Zawodowych w stosunku do rządu i **wyrażają pełne zaufanie klubowi PPS, a zwłaszcza tow. dr. Liebermanowi.**

Zebrani wzywają wszystkich członków PPS i członków Związków zawodowych oraz sympatyków do składania **funduszów na cele wyborcze**, powierzając techniczne przeprowadzenie zbiórek dzielnicowych komitetom PPS — polecając komitetowi powiatowemu PPS **opracowanie programu prac oraz rozpoczęcie agitacji przedwyborczej**, wreszcie uznają za jedynie racjonalne zwoływanie zebrań członków i sympatyków, celem przygotowania do masowej akcji przedwyborczej.

* * *

Korzystając z bytności tow. dra Liebermana i Wolickiego komitet powiatowy PPS zwołał na dzień 4 grudnia w sali na Klejnówce w Krośnie **wiec polityczny**. Na wiec ten komuniści i rzekomi „lewicowcy" zmobilizowali swe siły z całego powiatu, w celu rozbicia wiecu i zakłócenia spokoju, by dać możność policji wmieszać się w spór, a potem okrzyczeć na całe gardło zdradę PPS. Zwolennicy „dyktatury komunistycznej" **chcieli prezydjum wiecu narzucić swego przewodniczącego** i w stosownym momencie nie pozwolić naszym towarzyszom spokojnie przemawiać. Zaraz też po zagajeniu przez tow. Pilcha, na jego propozycję wybrania przewodniczącym wiecu tow. Głowackiego, gdy większość zebranych podniosła ręce za tow. Głowackim, grupa „rewolucjonistów" hałasami **nie dopuściła do rozpoczęcia wiecu**. Byłoby niezawodnie przyszło do bójki, gdyby nie tow. Pilch, który nie chcąc dopuścić do awantury wiec rozwiązał.

* * *

Z inicjatywy komitetu powiatowego PPS objechali powiat tow. **Pilch** i tow. **Greiner**, odbywając w dzielnicach zebrania. W powiecie krośnieńskim przemawiali referenci PPS na zebraniach członków i sympatyków w Potoku, **Iwoniczu, Węglówce, Wróbliku Szlacheckim, Dukli-Zbojskach, Polance i Krośnie.**

Wszędzie uchwalono rezolucję następującej treści: Zebrani członkowie PPS i sympatycy po wysłuchaniu referatów tow. Pilcha i Greinera o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju — **podzielają stanowisko opozycyjne PPS w stosunku do rządu i wyrażają CKW PPS pełne zaufanie, uchwalają rozpocząć pracę polityczną wśród robotników i chłopów i przyrzekają pomoc dla komitetu powiatowego PPS w kierunku wzmocnienia wpływów partji w powiecie krośnieńskim oraz wzywają wszystkich zawodowo zorganizowanych robotników w kopalniach i fabrykach do obowiązkowego wstąpienia do PPS.**

KONFERENCJA PPS W JAŚLE

Dnia 11 bm. odbyła się w Jaśle konferencja delegatów z powiatów Jasło i Strzyżów. Przewodniczył tow. **Orłowski** ze Strzyżowa, sekretarzował tow. **Stankiewicz**. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. **dr. Szumski** z Krakowa. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos wszyscy delegaci. Obszerne przemówienie na temat układu stosunków politycznych w okręgu wygłosił **tow. Kurasiewicz z Jasła.** Konferencja wykazała ogromny wzrost naszych wpływów. Ludność wiejska, zawiedziona w swych nadziejach przez piastowców, którzy zupełnie skompromitowali się w jej oczach swoją zdradziecką polityką wobec chłopów, porzuca szeregi skorumpowanego do cna stronnictwa p. Witosa i masowo garnie się pod czerwone sztandary PPS. Nie zdołają już obałamucić chłopów ani witosiki ani demagodzy z pod znaku osławionego Stapińskiego, czy Okonia. Chłop, nauczony doświadczeniem, wie gdzie i z kim ma iść do wyborów. Tylko jednolity front z robotnikami może zapewnić wsi pomyślny rozwój i wyzwolenie z pod jarzma obszarników i kleru.

Na konferencję przybył **tow. Kaczanowski** z Warszawy, który tego samego dnia przemawiał na zebraniu kolejarzy.

Zapał wśród naszych towarzyszów ogromny. Wybory muszą przynieść zwycięstwo słusznej sprawie socjalistycznej.

WIECE PPS W POWIECIE NISKO

W niedzielę 11 bm. odbył się w Mazowicach wiec polskiej partji socjalistycznej, zwołany przez związek robotników drzewnych. Zagaił tow. **Tracz** z Kępy, przewodniczył tow. **Kulc** z Rozwadowa, referował tow. **Bajak** z Niska. Referent zobrazował działalność PPS i szkodliwą dla klasy robotniczej akcję Piasta i ósemki. W rezolucji przyjętej przez zebranych po referacie tow. Bajaka **miejscowi robotnicy wyrażają pełne zaufanie polskiej partji socjalistycznej, na którą będą solidarnie głosowali.** Zaznaczyć należy, że były towarzysz Skoczek, który wstąpił do związku chłopskiego, **nie pojawił się na zebraniu.**

Dnia 4 grudnia odbyła się podobna konferencja partyjna w Pilchowie. Referowali tow. **Bajak**, tow. **Karwala** z Rzeszowa i tow. **Gazda**, instruktor robotników rolnych. Dnia 11 grudnia odbyła się również konferencja PPS w Kępie przy udziale tow. Bajaka i delegatów okolicznych wsi.

STRONNICTWO RZADOWE

PAT ogłasza następujący komunikat: Na podstawie porozumienia dokonanego w Warszawie pomiędzy zarządem głównym partji pracy a egzekutywą naczelną Związku naprawy Rzeczypospolitej, powołany został w Krakowie wojewódzki komitet wykonawczy porozumienia Związku naprawy Rzeczypospolitej i partji pracy dla prowadzenia wspólnej akcji politycznej w związku z nadchodzącemi wyborami. W okręgach i powiatach powstaną podobne komitety porozumienia.

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 grudnia.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Dzisiaj, t. j. we czwartek, rozpoczynają się ferje świąteczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ferje potrwają do 8 stycznia 1928 roku włącznie. Ferje świąteczne w szkołach średnich i powszechnych, rozpoczną się wyjątkowo o jeden dzień później, t. j. w przyszły czwartek, dnia 22 bm. po nauce. Termin ten dlatego został przesunięty, gdyż ministerstwo oświaty dodało w bieżącym roku podczas Świąt Umarłych jeden dzień wolny od nauki.

WYSTAWA DZIEŁ LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO. Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych udało się pozyskać szereg kapitalnych, nieznanych dotąd szerszemu ogółowi najnowszych dzieł prof. Wyczółkowskiego, jak: akwarele, oryginalne rysunki, studja i t. d., które znajdą pomieszczenie na najbliższej wystawie i zajmą całą salę w Pałacu Sztuki. Będzie to pierwszorzędna atrakcja dla Krakowa i okolicy. Wśród tych nieporównanej piękności i wartości dzieł znajdują się studja kwiatowe (akwarele i pastele), rysunki z kościoła NPMarji i Wawelu, prześliczne, wirtuozowskie, przedziwną techniką wykonane studja drzew i zarośli i t. p., co wszystko złoży się na ekspozycję, która niewątpliwie będzie prawdziwem wydarzeniem artystycznem i wywoła olbrzymie zainteresowanie. Na najbliższą więc wystawę w Pałacu Sztuki, której otwarcie odbędzie się w sobotę 17 bm. o godzinie 2 popołudniu, złożą się wystawy: jubileuszowa Neumanna, prof. Wyczółkowskiego, Stapińskiego i bieżąca. We czwartek i piątek Pałac Sztuki będzie wskutek tego zamknięty.

KRAKOWSKA PRACOWNIA PSYCHOTECHNICZNA. Od początku 1927 roku czynną jest pracownia psychotechniczna przy miejskiem Muzeum przemysłowem, która postawiła sobie za cel badanie zdolności zawodowych wśród młodzieży szkolnej, uczęszczającej do szkół powszechnych i zawodowych. Pracownia zaopatrzona jest w odpowiednie przyrządy i testy, pozwalające ocenić wrodzone właściwości psychiczne i fizyczne badanych. Dotąd zbadano około 1000 osób, a w bieżącym roku szkolnym państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie wprowadziła badanie psychotechniczne jako obowiązkowe dla nowowstępujących do szkoły. Pracownię psychotechniczną subwencjonuje wydatnie gmina miasta Krakowa oraz Izba handlowa i przemysłowa, która interesuje się żywo rozwojem tej gałęzi badań. Kierownikami pracowni są: docent dr. inż. Bronisław Biegeleisen oraz dr. filozofji i medycyny Władysław Medyński.

REJESTRACJA POBOROWYCH, URODZONYCH W 1907 ROKU. Magistrat miasta Krakowa przypomina, że poborowi, urodzeni w 1907 roku, zamieszkali w Krakowie, winni najdalej do 31 bm. zgłosić się do rejestracji w magistracie, Wydział V. w godzinach urzędowych (od 11—1 w południe. Po upływie tego terminu magistrat zmuszony będzie do spóźnionych zastosować postanowienia karne.

NOWY ZARZĄD CECHU RZEŹNIKÓW I MASARZY. W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory w cechu rzeźników i masarzy w Krakowie. Starszym cechu wybrany został Józef Salawa, zastępcą Teodor Kopczyński. Dotychczas cechmistrzem był Andrzej Różycki, właściciel masarni i wiceprezes Izby rzemieślniczej. W skład nowego Wydziału wchodzą: Stanisław Ciesielski, Dr. Jozafat Prochowski, Wincenty Wajda, Andrzej Różycki, Stanisław Romański, Józef Piszczkiewicz, Karol Pająk, Aleksander Grabowski. Skarbnikiem wybrany został Józef Skarlicki.

UPARTY LEIBUŚ. — Leibuś Schneider szukał szczęścia i wybrał się na Groble, by tam dokonać włamania do mieszkania p. L. Stahla w kamienicy pod liczbą 19. Początek był szczęśliwy, gdyż za pomocą wytrycha otworzył sobie drzwi, ale gdy znalazł się w pokoju, spłoszyli go domownicy. Gdy się znowu w mieszkaniu uspokoiło, gdyż właściciel wyszedł do miasta, uparty Leibuś wrócił i dalejże do roboty. Niestety, sąsiedzi p. Stahla spostrzegli manipulacje złodzieja, za którym urządzono pościg. W ulicy Straszewskiego przytrzymano Leibusia i oddano w ręce policji. Jak się okazało, Leibuś Schneider jest zawodowym złodziejem i ma wzbroniony pobyt w Krakowie. — Upartego włamywacza odstawiono do sądu.

Delegacja bezrobotnych z powiatu chrzanowskiego u wojewody Darowskiego

We wtorek 13 bm. zjawiła się u p. wojewody Darowskiego delegacja bezrobotnych z powiatu chrzanowskiego, prowadzona przez prezesa Związku górników tow. Papugę. Delegacja wręczyła p. wojewodzie memorjał z żądaniem wydawania bezrobotnym żywności i węgla na zimę. P. wojewoda przyrzekł jak najżyczliwsze poparcie żądania.

—ooo—

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny 21-letnia Marja Paniułowa. Powodem rozpaczliwego kroku desperatki były niesnaski rodzinne. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

POŻARY. Wczoraj w nocy powstał pożar w domu parterowym przy ul. Zwierzynieckiej 37. — Wskutek wadliwej budowy komina zajął się sufit. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. — Szkoda wynosi 400 złotych. Tej samej nocy w mieszkaniu p. M. Trynieckiego przy ul. Łobzowskiej 63, zapaliła się od rozżarzonego pieca ścianka drewniana. Ogień został przez straż zlokalizowany.

—ooo—

ODCZYTY „CZEGO CHCEMY". Z cyklu odczytów na tematy społeczno-zawodowe, wygłosi we czwartek 15 grudnia o godzinie 7'30 wieczorem (ul. Sławkowska 6) Jan Masłowski pod tytułem „Co nam daje nowa ustawa ubezpieczeniowa i zakład pensyjny".

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. — We czwartek 15 bm. wygłosi p. Dr. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska w bibljotece Muzeum przemysłowego referat o Laurenciance. Początek o godzinie 8 wieczorem. — Wstęp wolny.

„O NAJNOWSZYCH ZDOBYCZACH WIEDZY LEKARSKIEJ". Na ten temat wygłosi odczyt Dr. O. Hersch dórier staraniem wydziału kulturalno - oświatowego związku zawodowego pracowników umysłowych, ulica Sławkowska 6, w piątek 16 bm. o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ powtórzoną będzie w sobotę 17 bm. o godzinie 9'30 wieczór świetna rewja „Łbem o ścianę".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz ostatni „Śnieg" Stanisława Przybyszewskiego. „Volpone" Ben Jonsona będzie ostatnią nowością przed świętami, a zarazem główną premjerą bieżącego miesiąca, którą przygotowuje się od dłuższego czasu w próbach pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego oraz w pracowniach malarskich i kostiumowych. Tytułową rolę wykona p. Sosnowski. Oprawę plastyczną projektuje p. Jerzy Fedkowicz.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek, jutro w piątek i w sobotę teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery operetki Waltera Kollo „Tylko ty", do której dyrekcja przygotowuje wspaniałą wystawę, cały szereg baletów i ewolucyj. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych operetka „Król kawy", o godzinie 7'30 wieczorem „Karnawał miłości". W poniedziałek z powodu generalnej próby do najbliższej premjery teatr zamknięty.

ROBERT CASADESUS wystąpi z jedynym koncertem dziś we czwartek w Starym Teatrze. Program obejmuje perły literatury fortepianowej.

WYKŁAD DRA JÓZEFA REISSA „O żydostwie w muzyce" odbędzie się w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze. Omówi rolę śpiewu synagogalnego w czasie diaspory, stanowisko Żydów w muzyce europejskiej przed emancypacją, udział ich w twórczości: — Mendelsohn, Meyerbeer, Offenbach, Mahler, Schönberg.

—ooo—

Z Polski

WŁAMANIE W SEJMIE. Przedwczoraj sekretarka klubu ZLN, wszedszy do biura klubu ZLN, zastała otwartą szufladkę biurka. Wezwany ślusarz stwierdził naruszenie zamku i pęknięcie sprężyn. W szufladzie biurka były pieczęcie klubowe. Pozatem znaleziono otwarte dwie szafy i trzy szafeczki: b. posła Głąbińskiego, Zamorskiego i przeznaczoną dla sekretarjatu głównego Związku. O wypadku powiadomiono kancelarję Sejmu.

NAPAD RABUNKOWY W SPELUNCE PRZY UL. ZŁOTEJ. W suterynie domu nr. 5 przy ul. Złotej w Warszawie dokonano wczoraj niezwykłego napadu rabunkowego. Ofiarą napadu padł Jan Jaszkołowicz z Nowogródka, którego po wyjściu z dworca głównego zaczepiła pewna dziewczyna i wciągnęła do spelunki przy ul. Złotej. — W czasie miłego „sam na sam" dziewczyna niespodziewanie pochwyciła Jaszkołowicza za gardło, żądając wydania pieniędzy. Gdy J. zaczął krzyczeć, z tyłu napadł go jakiś mężczyzna i zrabował mu 4000 złotych, zabraniając pod groźbą śmierci zawiadomić o tem policję. Poszkodowany usłuchał rabusiów i o napadzie zameldował dopiero na dworcu wschodnim, skąd chciał natychmiast wyjechać do domu. Na skutek tego zameldowania, policja zbrodniczą parę aresztowała. Jak się okazało, Jaszkołowicz posiadał prócz zrabowanych pieniędzy jeszcze 10.000 złotych, ukrytych tak zręcznie, że ocalały.

Z PRZESZŁOŚCI BARONA HAHNA. O aresztowanym przed kilku dniami w Warszawie baronie Hahnie podają pisma dalsze szczegóły. Według „Głosu Prawdy" Hahn mieszkał w latach 1922 i 1923 w województwie wileńskim w powiecie brasławskim, skąd jest godzina drogi do granicy łotewskiej lub litewskiej. Hahn mieszkał w miejscowości Zawierze, odległej o 14 klm. od granicy. W pałacyku zwracało uwagę kilka aparatów telefonicznych. Według informacyj tego pisma, Hahn znikał czasem na dzień, czasem na dłuższy okres i widziano jak się uwijał po całym powiecie, wracał do domu przeważnie nocą. W okolicy krążyły wieści, jakoby Hahn był szpiegiem. Opowiadano też, że sprzedał 18 statków Lloyda w Trieście i uciekł z pieniędzmi. Za te pieniądze miał kupić Zawierze i kilka folwarków okolicznych oraz zamek nad Dźwiną na Łotwie. W ostatnim czasie bawiła w tym zamku siostra barona Hahna, niezwykle piękna kobieta. Baronówna dowiedziawszy się o aresztowaniu Hahna, wyjechała do ojca na Łotwę, gdzie dotychczas przebywa.

NAPAD RABUNKOWY NA INKASENTA W WARSZAWIE. W firmie Juljusz Herman i S-ka przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie od 30 lat pracuje woźny Paweł Skrypczyński, lat 67, zamieszkały przy biurze. Skrypczyński w dniu wczorajszym otrzymał polecenie zainkasowania w PKO 14.000 zł. Po podjęciu sumy Skrypczyński udał się do biura, mieszczącego się o kilkanaście kroków od PKO. Kiedy znalazł się w klatce schodowej na parterze, nagle z tyłu poczęły nań padać ciosy, zadawane tępem narzędziem. Starzec, zalany krwią padł zemdlony na schody. Jeden z napastników począł w dalszym ciągu oszałamiać starca ciosami, drugi zaś wyrwał mu teczkę. Skrypczyński, nnmo że począł tracić przytomność, jednak wszczął alarm. Nawoływania doleciały do urzędującego w gabinecie na I piętrze buchaltera Aleksandra Hamera, który wyskoczył na balkon z krzykiem: „Bandyci! policja! zamknąć bramę!" W tym momencie przed bramą stała dorożka samochodowa nr. 1572, kierowca której Władysław Ulicki, słysząc krzyki, wyskoczył z samochodu i wbiegł do bramy, usiłując zatrzasnąć ją. W samem przejściu zetknął się z dwoma osobnikami o podejrzanym wyglądzie w czapkach, nasuniętych na czoło, którzy po wydostaniu się z bramy, rozbiegli się, jeden w kierunku ul. Marszałkowskiej, drugi w kierunku pl. Napoleona. Na miejsce przestępstwa przybył lekarz pogotowia, który skonstatował głębokie rany cięte całej głowy i po udzieleniu pomocy pozostawił poszwankowanego na miejscu. Wkrótce przybyły władze policyjne. Kiedy nawpół przytomnego starca wniesiono do lokalu biura, trzymał on w rękach kurczowo ocaloną teczkę.

ŻONA NIE DOPUŚCIŁA DO DRUGIEGO ŚLUBU MĘŻA. Salomon Bahrer, r. Schapira, kupiec, przed kilku laty ożenił się z Biną Munzer. Stadło to było widocznie niedobrane, gdyż Bahrer postanowił rozwieść się z żoną. W międzyczasie zaznajomił się on z Rózią Spritzer, zamieszkałą w Zamarstynowie, z którą się zaręczył. W ubiegłą niedzielę miał się odbyć ślub jego z narzeczoną w lokalu szkoły tańców Thuna w Rynku we Lwowie. Bahrerowa dowiedziała się o przygotowaniach niewiernego męża i doniosła o tem policji. W chwili, gdy Bahrer wraz z narzeczoną, rabinem i gośćmi przybył do tego lokalu, wkroczyli tam funkcjonarjusze policji. Rabin, dowiedziawszy się o co chodzi, odmówił udzielenia ślubu, „panna młoda" zemdlała, Bahrer natomiast zapowiedział, że mimo wszystko musi uzyskać rozwód z żoną i zaślubić Spritzerównę.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA. — Do krewnych swych, zamieszkałych przy ul. Targowej w Warszawie, przyszedł 21-letni uczeń Józef Woźniak. Po kolacji, gdy Woźniak pozostał na chwilę sam w pokoju, otworzył okno i z piątego piętra rzucił się głową na bruk podwórza. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

OSZUSTWA CELNE WE LWOWIE, o których donieśliśmy, pociągnęły za sobą jedną ofiarę. — Urzędnik cłowy Roman Odula, wmieszany w tę aferę, miał być w poniedziałek po przesłuchaniu aresztowany. Gdy mu to oznajmiono, wyciągnął rewolwer i wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

OSOBLIWY REKORD: Zespół muzyczny koncertuje 33 godziny, 10 minut bez przerwy. Z Bydgoszczy donoszą: W piątek 9 bm., zespół orkiestry, koncertujący w miejscowem „Grand Cafe", postanowił pobić dotychczasowy rekord niemiecki nieprzerwalnej gry fortepianowej, rekord ten wynosił 31 godzin i 10 minut. Warunki konkursowego grania były bardzo ciężkie. Na zmianę nut przeznaczono każdorazowo 45 sekund, posiłek konieczny mógł przyjmować tylko jeden członek orkiestry, gdy reszta nie przerywała gry. Do jury i komisji kontrolującej weszli znani członkowie sfer muzycznych Bydgoszczy. W sobotę o godzinie 23'10 zespół pod batutą kapelmistrza Dzięczkowskiego osiągnął rekord niemiecki i koncertował dalej, wybijając czas 33 godziny i 10 minut. Osobliwy ten konkurs wywołał pewne poruszenie w mieście, a lokal kawiarniany był formalnie oblężony wewnątrz i nazewnątrz. Przez całą niemal noc setki osób stało na ulicy, czekając wyników konkursu. Zdaje się, że nastanie obecnie moda na tego rodzaju konkursy, bo już kapelmistrz Kłobucki z „Bristolu" zamierza podobno grać bez przerwy 40 godzin.

Rewolucja komunistyczna w Kantonie

Hongkong, 14 grudnia (PAT). Pomimo licznych aresztowań akcja komunistów w okolicy Hankau nie ustaje. Zorganizowana została armja chłopska, która wyrzyna właścicieli ziemskich. Nie bez znaczenia jest wzrastający napływ Rosjan do Hankau.

Szangaj 14 grudnia (PAT). Jakkolwiek nazewnątrz panuje w mieście spokój, to jednak jest rzeczą widoczną, **że komuniści dążą do wywołania strajku generalnego.** W chwili obecnej strajkują już robotnicy tramwajowi, składów portowych oraz „American Tobacco Company". Komuniści usiłują wywołać również strajk wśród personelu instytucji transportowych w dzielnicy międzynarodowej oraz na terytorjum koncesji francuskiej. Agitatorzy działają także wśród niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Jak donoszą, wybuchły rozruchy komunistyczne w szeregu portów na rzece Jang-Tse, między innemi w Wu-Czang i w Czang-Tsa, jednakże władze chińskie wystąpiły energicznie i przywróciły porządek.

WYPIERANIE KOMUNISTÓW Z KANTONU

Londyn, 14 grudnia (PAT). Według wiadomości z Kantonu członkowie rządu tamtejszego szukają schronienia na południowem wybrzeżu rzeki Jang-Tse, będącem w ich rękach. Okręty wojenne panują nad rzeką. Ewakuowany rząd wezwał wojska Czang-Fat-Kwai. Pierwsze oddziały tych wojsk przybyły wczoraj w nocy i dziś rano rozpoczęły atak przeciwko komunistom. Mówią, że **przednie straże wojsk kantońskich zajęły ponownie miasto.** Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona. Europejczycy, zamieszkujący wschodnie dzielnice Kantonu, znaleźli schronienie na okręcie wojennym angielskim „Moorhen". Stało się to dzięki energicznej pomocy, udzielonej im przez Halla, wicekonsula angielskiego w Kantonie. „Moorhen" ostrzeliwany był silnie przez komunistów z północnego wybrzeża Jang-Tse. Okręt udał się w dół rzeki z uchodźcami, wśród których znajduje się 11 osób pochodzenia angielskiego, 15 amerykańskiego i 55 niemieckiego.

ZAMKNIĘCIE KONSULATÓW SOWIECKICH

Szangaj, 14 grudnia (PAT). Głównodowodzący armji nacjonalistycznej generał Czang-Kai-Szek oświadczył, że na konferencji Kuomintangu odbytej w dniu 10 bm. nakazał ministrowi spraw zagranicznych w Nankinie oraz komisarzowi dla obrony Szangaju rozpocząć kroki **dla zamknięcia konsulatów sowieck. na terytorjum, opanowanem przez nacjonalistów.** Generał Czang-Kai-Szek dodał, że zaburzenia komunistyczne w Kantonie stwarzają konieczność, aby rząd nankiński wypowiedział jasno, jaki jest jego stosunek do sowietów.

Upadek Kantonu

Szangaj, 14 grudnia (PAT). **Antyrewolucyjne wojska zdobyły Kanton.** W zaciętych walkach padło po obu stronach **około 3 tysięcy żołnierzy zabitych i rannych.**

Hong-Kong, 14 grudnia (PAT). W rezultacie porażki komunistów w Kantonie nastąpiło **dzisiaj całkowite uspokojenie.** Parowce znajdujące się u wybrzeża uważać można za ocalone. Jak obliczają **liczba zabitych i rannych wynosi około 4 tysięcy ludzi.**

Paryż, 14 grudnia (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że do Kantonu przybył parowiec japoński, na pokładzie którego znajdowało się 1500 komunistów. Komendant kanonierki cudzoziemskiej **zagroził zatopieniem (!) parowca, jeżeli choć jeden komunista zostanie wysadzony na ląd.**

Litwa po decyzji genewskiej

Kowno, 14 grudnia (PAT). Organ chrześcijańskiej demokracji „Ritas" pisze, że w dniu 10 grudnia Litwa gwałtownie zmieniła kierunek swojej polityki zagranicznej wobec tego, iż w **Genewie przekonała się o swojem izolowanem położeniu** wśród wielkich pacyfikatorów czy też twórców pokoju, do których przyłączyli się także Stresemann i Litwinow. **Polacy osiągnęli to, czego pragnęli:** zniesienia stanu wojny ze strony Litwy i polecenia Ligi narodów zwróconego pod adresem Litwy wznowienia normalnych stosunków z Polską. Bez względu na to, w jaki sposób interpretują ten fakt. Litwa stoi przed faktem dokonanym, który ma doniosłe znaczenie.

ZAPRZECZENIE BUJD DZIENNIKARSKICH

Paryż, 14 grudnia (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się, że w kołach miarodajnych dementują wiadomość, jakoby Litwa odmówiła wstępu na swoje terytorjum attache wojskowym państw sprzymierzonych mającym misję zbadania granicy polsko-litewskiej. Zgodnie z instrukcją otrzymaną od Brianda w ub. tygodniu attache wojskowi zbadali granicę, nie wkraczając na terytorjum Litwy. Stwierdzili oni, że na pograniczu litewskiem panuje **zupełny spokój.**

MINOROWY TON NA LITWIE

Gdańsk, 14 grudnia (PAT). Z Kowna donoszą do „Danziger Volksstimme", że decyzja genewska jest dla Litwy **wielkiem rozczarowaniem.** Dzienniki rządowe nie komentują narazie tej decyzji, nie uważają jej jednak za jakikolwiek sukces.

ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ

Berlin, 14 grudnia (PAT). „Voss. Ztg." donosi z Kowna, że sytuacja wewnętrzna na Litwie zaostrzyła się znacznie. W czasie wyjazdu Waldemarasa do Genewy stronnictwa zawarły między sobą pewnego rodzaju rozejm, wskutek jednak orzeczenia Rady Ligi narodów **nastrój na Litwie znów stał się podniecony i bardzo opozycyjny.** Atakują ostro Waldemarasa, zarzucając mu, iż wyrzekł się swej głównej zasady, gdyż bez rozwiązania kwestji wileńskiej stan wojny z Polską nie może być odwołany. „Lokal Anzeiger" donosi, że dziennik „Ritas" ukazał się z wiadomością o decyzji Rady Ligi w czarnej obwódce, jednakże cenzura litewska numer ten skonfiskowała.

Przywracanie spokoju na granicy

Warszawa, 14 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że z polecenia władz litewskich **dokonane zostało rozformowanie i rozbrojenie oddziałów szaulisów stacjonowanych nad granicą polską.** Szaulisi zostaną wcieleni do regularnej armji litewskiej w charakterze instruktorów.

ECHA WALK LIPCOWYCH W WIEDNIU

Wiener Neustadt, 14 grudnia (PAT). Wczoraj zapadł wyrok w procesie o rewoltę w więzieniu Pottenstein podczas rozruchów lipcowych. Oskarżeni zostali skazani na kary więzienia do czterech miesięcy.

PODWYŻSZENIE KARY SPRAWCY OSZUSTWA ASEKURACYJNEGO W WIEDNIU

Wiedeń, 14 grudnia (PAT). Trybunał kasacyjny podwyższył karę wymierzoną inż. Emilowi Markowi i jego żonie Marcie skazanym za oszustwo asekuracyjne **z trzech miesięcy na 7 miesięcy więzienia.**

ZGON RABINA WIEDEŃSKIEGO

Wiedeń, 14 grudnia (PAT). Wczoraj zmarł tu nagle starszy rabin Wiednia prof. dr. Chajes w 51 roku życia na udar serca.

POMIĘDZY NACJONALISTAMI

Budapeszt, 14 grudnia (PAT). Budapeszteński związek studentów węgierskich wystosował pod adresem studentów rumuńskich wezwanie żądające zadośćuczynienia **z bronią w ręku** za obrazę narodu węgierskiego.

JAK WYGLĄDA KONKORDAT MIĘDZY WATYKANEM A LITWĄ?

Rzym, 14 grudnia (PAT). „Osservatore Romano" ogłasza francuski tekst orygmału **konkordatu między Watykanem a Litwą.** Składa się on z 28 artykułów, które co do treści swojej **podobne są do konkordatu zawartego z czysto katolickiemi państwami.** Szczególne znaczenie posiada artykuł 21, który opiewa: Biskupi będą nad tem czuwali, aby wszyscy wierni mogli otrzymywać pociechy religijne w swoim języku macierzystym w myśl regulaminu kościelnego.

REPRESJE PRZECIW KOMUNISTOM W GRECJI

Ateny, 14 grudnia (PAT). Parlament obradował dzisiaj nad **wykluczeniem wszystkich posłów komunistycznych.** Przed parlamentem zebrały się grupy demonstrantów komunistycznych, którzy usiłowali wtargnąć do parlamentu. Żandarmerja i wojsko rozpędziły demonstrantów.

RUCH REWOLUCYJNY W PORTUGALJI

Lizbona, 14 grudnia (PAT). Policja tutejsza oświadcza w komunikacie, że elementy rewolucyjne, zdając sobie sprawę z niemożności zorganizowania własnemi siłami ruchu rewolucyjnego, postanowiły wytworzyć zamieszanie i w tym celu zaaranżowały pozorny zamach monarchistyczny, który polegał na rozdawaniu ludności monarchistycznych sztandarów. Wspomniane elementy miały zamiar zawładnąć w zamieszaniu koszarami pod pretekstem bronienia republiki przeciwko zamachowi monarchistów.

TELEGRAMY

Optymizm wojewody lwowskiego

„ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH STRACIŁO NA AKTUALNOŚCI"(?)

Wiedeń, 14 grudnia (PAT). „N. F. Presse" ogłasza rozmowę swego współpracownika z wojewodą lwowskim Borkowskim. Wojewoda skreślił dodatnie skutki rządów marszałka Piłsudskiego, którego potężna indywidualność wywarła wpływ na całe życie państwowe, polityczne i gospodarcze Polski. Zagadnienie mniejszości narodowych straciło dzięki stanowisku rządu na aktualności (?) rząd stara się o ile możności uwzględnić żądania mniejszości. Ukraińcy przekonali się, że w ramach państwa polskiego mogą się swobodnie (?) rozwijać bez uszczuplenia swoich tradycyj, że żądania ich są uwzględniane o ile nie stoją w sprzeczności z jednością państwa polskiego. **Szczere chęci pokoju owiewają rząd tak w kwestjach polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.** Również kwestja żydowska straciła wiele na swem znaczeniu, ponieważ **żydzi nie mają obecnie powodów do skarg i do czynienia rządowi jakichkolwiek trudności.** Żydzi są traktowani jak lojalni obywatele polscy. To samo można też powiedzieć o Niemcach, którzy rzadko wytaczają zażalenia.

„Gospodarcze sfery" G. Śląska za rządem

NOWI PIŁSUDCZYCY...

Katowice, 14 grudnia (PAT). Na plenarnem posiedzeniu Rady polskiego związku zrzeszeń gospodarczych w Katowicach odbytem dnia 13 bm. uchwalono następującą rezolucję:

Polski związek zrzeszeń gospodarczych stwierdza, że prace rządu w dziedzinie gospodarczej uwieńczone są sukcesem, który uzasadnia nadzieję, iż stworzone będą trwałe podwaliny pod dobrobyt gospodarczy Rzeczypospolitej. Rada zrzeszeń gospodarczych odnosi się z zupełnem zaufaniem do rządu marszałka Piłsudskiego, wierząc że sukcesy rządu przyczynią się do wzmocnienia polskiego stanu posiadania na Górnym Śląsku, a szczególnie polskiego przemysłu i handlu, bankowości i zjednoczonego polskiego związku zrzeszeń gospodarczych.

W skład Polskiego Związku zrzeszeń gospodarczych wchodzą: **zjednoczenie przemysłu polskiego, zjednoczenie wielkiego handlu, związek polskiego przemysłu acetylenowego i tlenowego i t. d.**

Walka o szkołę mniejszościową na Górnym Śląsku

Warszawa, 14 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak donoszą z Genewy, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej dr. Streseman zakomunikował Radzie Ligi narodów, że **w sprawie egzaminów dla dzieci wprowadzonych na polskim** Górnym Śląsku celem sprawdzenia, czy dzieci te powinny uczęszczać do szkoły mniejszościowej czy też do szkoły polskiej, **odwoła się do trybunału w Hadze,** celem wyjaśnienia prawniczej strony tego zagadnienia.

Rada Ligi narodów przyjęła do wiadomości deklarację ministra Stresemana, zastrzegła jednak, **że do czasu wydania definitywnej opinji trybunału haskiego wprowadzone obecnie egzaminy będą dalej kontynuowane.**

Obserwator sowiecki w Lidze narodów

Berlin, 14 grudnia (PAT). Zbliżona do ministra Stresemana „Tagliche Rundschau" donosi za „Neue Zuricher Ztg." z Genewy, że w czasie narad ostatnich odbywała się wymiana zdań co do warunków na jakich mógłby być dopuszczony **stały obserwator sowiecki przy Lidze narodów,** albowiem stały rosyjski delegat przy sekretarjacie Ligi narodów nie byłby możliwy z tego powodu, że między Sowietami a Szwajcarją nie istnieją stosunki dyplomatyczne.

Dzienniki wymieniają przedstawiciela sowieckiej agencji telegraficznej „Tass" p. Ralewskiego jako przyszłego obserwatora sowieckiego.

—ooo—

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 14 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jutro, w czwartek odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Na porządku dziennym znajdują się **sprawy gospodarcze związane z bieżącą polityką gospodarczą rządu.**

MINISTER ZALESKI W DRODZE DO WARSZAWY

Wiedeń, 14 grudnia (PAT). Dziś o godzinie 9'10 przedpołudniem przybył do Wiednia w drodze z Genewy do Warszawy minister spraw zagranicznych **Zaleski,** powitany na dworcu przez posła Badera i członków poselstwa polskiego. **Minister odjedzie dziś wieczorem pociągiem pospiesznym do Warszawy.**

KONSUL GENERALNY RUMUNJI WE LWOWIE

Warszawa, 14 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Generalny konsul rumuński w Warszawie p. Jerzy Trajan Gallin z dniem 12 bm. przeniesiony został na stanowisko generalnego konsula rumuńskiego z siedzibą we Lwowie.

USTĄPIENIE STAROSTY MORSKIEGO

Warszawa, 14 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Starosta morski generał Marjusz Zaruski na własną prośbę ustąpił ze swego stanowiska.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 14 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ministerstwo pracy i opieki społecznej powołało do życia komisję, **która się zajmie organizacją zakładu ubezpieczeń na terenie byłego zaboru rosyjskiego.** Prezesem komisji został dr. Wojciech Adamczak były dyrektor departamentu ubezpieczeń ministerstwa pracy i opieki społecznej.

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU

Chrzanów, 14 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Strajk górników na kopalni „Janina" w Libiążu został dziś zwycięsko zakończony. W pertraktacjach prowadzonych przez tow. Papuge robotnicy odparli zakusy dyrekcji i uzyskali przyznaną górnikom podwyżkę. Praca została dziś podjęta.

Przegląd gospodarczy

—o—

O BEZPOŚREDNIE TARYFY KOLEJOWE DLA WĘGLA

Praga, 14 grudnia (PAT). W dniach 14 i 15 bm. odbywa się w Pradze konferencja kolejowego związku polsko - węgierskiego przy udziale delegatów kolei polskich, czechosłowackich, niemieckich i węgierskich. Zadaniem tej konferencji jest rozpatrzenie projektu taryfy bezpośredniej polsko - węgierskiej dla węgla z Polski oraz poszczególnych artykułów, stanowiących przedmiot obrotu towarowego między temi krajami. Delegacji polskiej przewodniczy naczelnik wydziału minister stwa komunikacji dr. Taszycki.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie posiedzenie dnia 16 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie OKR. Porządek dzienny: **Sprawa wyborów. Obecność członków konieczna. Klemensiewicz, Bobrowski, Szumski.**

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 i **Biblioteka Tow. Uniwersytetu Robotniczego** przy Alei Krasińskiego 16 z powodu zmiany lokalu **zamknięte.** Termin otwarcia połączonej Biblioteki przy ul. Dunajewskiego 5 parter będzie ogłoszony w dniach najbliższych.

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, biblioteki i t. d.), należy się zgłaszać **listownie, na adres:** Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 2, III piętro.

Z SALI SĄDOWEJ

SŁYNNY „FILMOWIEC“ LWOWSKI. FILIPOWSKI SKAZANY ZA UTRZYMYWANIE DOMU SCHADZEK

Przed dwoma miesiącami policja lwowska przytrzymała w hotelu Ziemiańskim Stanisławę Twarowską. W śledztwie zeznała ona, że przez kilka tygodni mieszkała przy ul. Ossolińskich u Wiktora Filipowskiego, który ją, oraz swą kochankę, 26-letnią Annę Robak, stręczył różnym mężczyznom do nierządu. Pomimo, że „goście“ płacili taksę od 5 do 15 zł., Twarowskiej dawano tylko 1 zł. dziennie. Gdy po pewnym czasie zapadła ona na dyskretną, a zaraźliwą chorobę, zwolniono ją ze „służby“ przyczem wypłacono jej tylko 20 zł. na lekarza. Policja odstawiła niezwłocznie przytrzymaną do szpitala, Filipowskiego zaś wraz z kochanką osadzono w areszcie.

W śledztwie ustalono, że aresztowany był poprzednio majstrem rzeźnickim — poczem rozwiódłszy się z żoną, zamieszkał wspólnie z masażystką Robakówną, która pod pretekstem masażu uprawiała tajny nierząd. Następnie okazało się, że Filipowski ofiarowywał swe usługi pewnym partjom czy stronnictwom przy rozbijaniu wieców politycznych. Niedawno, bo przed kilkoma tygodniami p. Wiktor Filipowicz wstawił się wraz z Huńką i Tarnawskim (członkowie „Rozwoju“) niezwykłą aferą „Rozwój filmu“, ofiarą której padło kilkaset osób.

Przedwczoraj odpowiadał Filipowski wraz z Robakówną przed trybunałem sądu karnego. Obrońcy przekonywali trybunał, że w tym wypadku nie należy stosować rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie stręczenia do nierządu, gdyż Twarowska była poprzednio notowaną prostytutką. Trybunał przychylił się do tych wywodów i skazał Filipowskiego tylko za utrzymywanie domu schadzek na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Współoskarżona Robakówna odpowiadała pozatem za fałszywe zeznania w sądzie w sprawie awizacyjnej. Za te przewinienia skazano ją na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, przyczem skazanym policzono areszt śledczy.

SĘDZIWY BANDYTA PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami została zamordowana w swem mieszkaniu 65-letnia handlarka owoców Józefa Wrześniowska. Onegdaj został aresztowany sprawca tej zbrodni 72-letni Zdankiewicz. Karjerę bandycką zaczął on w r. 1893 zabójstwem trzech strażników rosyjskich, gdy siedział w więzieniu za dezercję z wojska rosyjskiego. Po tem zabójstwie uciekł z więzienia i osiadł się w Warszawie wielką popularnością wśród bandytów. Więzienie odsiadywał 31 razy. Gdy ostatni raz został wypuszczony z więzienia mokotowskiego, męty społeczne Warszawy urządziły składkę dla sędziwego „Felka“ i zebrały 400 złotych. Zdankiewicza aresztowano w restauracji. Do morderstwa nie przyznaje się, jednak stanie przed sądem doraźnym, ponieważ drugi sprawca morderstwa Strzelak oskarża go o współudział.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Śnieg“.
Piątek: „Panna Flute“.
Sobota: „Volpone“ (premjera — nowość).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Kwartet Z. Z. Muz. Pol. (Otto Teutsch, Róża Frendlichowa, prof. Jul. Bobilewicz i Aleksander Wolf): Wieczór muzyki komnatowej klasycznej.
Piątek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Sakuntala.

KINOTEATRY

Bagatela: „Noc miłości“.
Corso: „Wśród chmur i obłoków“.
Nowości: „Wenus z Wenecji“.
Promień: „Variete“, dramat.
Sztuka: „Wieża miłości“.
Uciecha: „Miłostki wedle Artura Schnitzlera“.
Wanda: „Świat w płomieniach“.
Warszawa: „Klejnoty królewskie“.

RADJO

Czwartek 15 grudnia

Kraków (566 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikat lotniczo meteorologiczny: 12.05: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży szkolnej. 14.40: PAT i komunikat gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: p. Aleksandra Łuszczyńska, nauczycielka miejskiej szkoły gospodarstwa domowego „Praktyczne wskazówki o praniu i czyszczeniu plam“. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Początki piśmiennictwa polskiego“ — wygłosi dr. W. Taszycki, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Dyr. Jan Stanisławski — I-sza lekcja języka angielskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. — 22.00: Sygnał czasu, PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 12.05: Odczyt p. t. „Stanisław Moniuszko“ — wygłosi prof. Kazimierz Sikorski. 12.30: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży szkolnej. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „O Korpusie Ochrony Pogranicza“ — wygłosi podpułkownik Artur Maruszewski. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Kącik dla kobiet. 17.05: PAT. 17.20: Wśród książek, przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Inscenizacja radjowa „Piosenek ułańskich“ Witolda Bunikiewicza. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert: muzyka francuska. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Z sali koncertowej

LEON OBORIN

Oborin jest jeszcze bardzo młodym pianistą, ma on jednak przed sobą niezaprzeczenie wybitną przyszłość artystyczną, o ile rozwój jego gry pójdzie w racjonalnym kierunku. Oborin ma talent, ma łatwość techniczną, brawurę; brak mu jeszcze tej zupełnej pewności w opanowaniu instrumentu, jakiej wymagamy od skończonych artystów-wirtuozów; ale ta pewność przyjdzie niezawodnie — tylko potrzebna do tego jest jeszcze praca. Program wczorajszy obejmował utwory Bacha, Beethovena, Chopina i Liszta. Etudy Chopinowskie zagrane były brawurowo (druga, op. 25, a-moll zagrana była najlepiej). Ładnie zagrany był sonet Petrarki i Cloches de Geneve Liszta. Długotrwałe oklaski świadczyły, że gra Oborina podoba się bardzo. Lt.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.